

(Il Messaggero - S.Carina) Apel na Instagramie sprzed kilku dni ukrywał oczywisty dyskomfort. W rzeczywistości chwile, które przeżywa Pastore nie są łatwe. Przybył latem jako flagowy transfer kampanii zakupowej Monchiego, Argentyńczyk zatrzymał się już cztery razy. Po raz ostatni w przeddzień meczu z Sampdorią z powodu tradycyjnego problemu prawej łydki, który doprowadził go wczoraj do wylotu do Barcelony na wizytę u specjalisty. Wróci w piątek, ale tym razem zastopowanie (aby uniknąć kolejnych nawrotów) będzie dłuższe niż wcześniej: miesiąc.

Gehenna Javiera zaczęła się 6 września w sparingu z Benevento. Prawa łydka zablokowała go na dwa tygodnie. Wrócił na mecz Roma-Frosinone, gdzie powtórzył gola piętka z meczu z Atalanta. Został zatwierdzony w składzie na derby (29 września), poczuł się źle po pół godzinie, tym razem z powodu lewej łydki. Wrócił na Spal i Di Francesco wprowadził go na ostatni kwadrans meczu. Piłka stracona w środku pola, zaraz po wejściu na boisko, bez pogoni za Faresem, była dzwonkiem alarmowym nowego problemu. Który zmaterializował się kilka dni później, ponownie z prawą łydką.

Wrócił do tego samego: leczenie, treningi indywidualne i ćwiczenia na basenie, które doprowadziły do powrotu na wyjazd do Florencji, który przesiedział na ławce. Trzy dni później, w Moskwie, nie czuł się najlepiej i skończył na trybunie. Reszta to najnowsza historia: na treningu przed meczem z Sampdorią Pastore wywiesił ponownie białą flagę. Ostatnie zastopowanie osłabiło jednak jego morale. Mimo zapewnień agenta Simoniana dla portalu *pagineromaniste.com* ("*Wróci po przerwie reprezentacyjnej*"), czas, aby zobaczyć ponownie Argentyńczyka na boisku jest zdecydowanie dłuższy. Mimo że Roma - na wniosek Monchiego - zdecydowała się nie komunikować więcej prognoz dotyczących leczenia swoich graczy, zamiast dziesięciu dni, aby zobaczyć byłego piłkarza PSG, potrzebny będzie miesiąc.

Dobre wiadomości pojawiają się jeśli chodzi o Karsdorpa, który wrócił do treningów z grupą, zamawiając miejsce na wyjazd do Udine, gdzie wróci też Perotti. Na meczu z Realem Madryt (27 listopada) powinniśmy zobaczyć prezydenta Pallottę.

Autor: abruzzo